Lodówki społeczne, wędkowanie i komunikacja w Dzielnicy XVII

2024-01-15

Radny Łukasz Sęk interpeluje w sprawie komunikacji autobusowej w Dzielnicy XVII Wzgórza Krzesławickie. Łukasz Gibała składa zapytanie o program budowy chodników oraz cztery interpelacje, których tematami są prace nad projektem miejskiego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Rajsko II", problemy pracowników MPK SA, zakaz wędkowania oraz apel o zwiększenie ilości lodówek społecznych.

Radny **Łukasz Sęk** zwraca się w interpelacji w sprawie komunikacji autobusowej w Dzielnicy XVII Wzgórza Krzesławickie. - Otrzymałem w ostatnim czasie wiele wiadomości od mieszkańców dotyczących przede wszystkim dwóch obszarów, w których proszą o pomoc. Pierwszy z nich dotyczy kursowania linii 142, mieszkańcy zgłosili, że często zdarza im się oczekiwać na autobus, a ten nie przyjeżdża w ogóle lub ma duże opóźnienie. Druga sprawa dotyczy mieszkańców Zesławic. Okoliczne osiedla bardzo szybko się rozbudowują, co wymaga także wzmocnienia komunikacji miejskiej w tym rejonie. Obecnie kursujące linie jeżdżą rzadko, a jak jadą to w godzinach szczytu są bardzo często przepełnione - informuje w interpelacji Łukasz Sęk i zwraca się do Prezydenta Miasta Krakowa z prośbą o informację, jaka liczba kursów linii nr 142 nie została zrealizowana w 2023 oraz w 2024 roku (w rozbiciu na miesiące), jaki to był udział procentowy oraz ile kursów odnotowało spóźnienia na przystanku końcowym. Radny Sęk prosi także o informację, jakie są plany dotyczące rozwoju komunikacji do osiedla Zesławice i czy poza zapowiedzianym uruchomieniem linii w kierunku Mistrzejowic, jest także planowane zwiększenie częstotliwości obecnych linii oraz ewentualnie zwiększenie pojemności taboru w godzinach szczytu.

Łukasz Gibała kieruje do Prezydenta Miasta Krakowa zapytanie dotyczące zwiększenia środków na program budowy chodników. - W bieżącej uchwale budżetowej miasto przeznaczyło mniejszą pulę pieniędzy na realizację zadań związanych z rozbudową infrastruktury dla pieszych. Brak zadań i środków na ich realizację w zakresie właśnie rozbudowy infrastruktury pieszej w bieżącym budżecie będą prowadzić do pogłębiającego się wykluczenia wielu osiedli i konieczności korzystania z transportu indywidualnego nawet na krótkich odcinkach – zauważa radny i dodaje, że opóźnienia w rozbudowie infrastruktury pieszej szczególnie będą odczuwalne przez mieszkańców terenów zlokalizowanych na obrzeżach Krakowa. Łukasz Gibała pisze w swoim zapytaniu, że obecnie negatywne konsekwencje braku chodników dotykają mieszkańców Tyńca, ale także np. Sidziny i Olszyn, a na północnym wschodzie mieszkańców Łuczanowic, Wróżenic czy Węgrzynowic. - Nadto niektóre z oczekiwanych realizacji nie będą kontynuowane, mimo, że znajdują się już na etapie, gdzie zatwierdzony jest przebieg danego chodnika i zostały wydane decyzje administracyjne na usunięcie zieleni. W konsekwencji powyższego dojdzie do usunięcia zieleni, ale same prace realizowane będą dopiero w przyszłorocznej perspektywie budżetowej – wyraża zaniepokojenie radny. Łukasz Gibała pyta, czy planowany jest w ciągu roku budżetowego wzrost wydatków na potrzeby realizacji programu budowy chodników i czy w związku z wydaniem decyzji zezwalających na wycinkę drzew na trasie planowanego chodnika w ciągu ul. Tynieckiej, planowane jest rozpoczęcie prac związanych z samą budową chodnika.

Łukasz Gibała składa interpelację dotyczącą odwołania zakazu wędkowania na terenie Stawu Płaszowskiego. Radny pisze, że wprowadzony od 1 stycznia br. zakaz wędkowania wzbudził duże

protesty krakowskich wędkarzy, tym większe, że to kolejny już akwen w Krakowie, na którym nie mogą realizować swojej pasji. Argumentem za wprowadzeniem zakazu, jaki przedstawił Zarząd Zieleni Miejskiej, jest zwiększona liczba osób wędkujących nielegalnie, co wiąże się z zagrożeniem dla ekosystemu wodnego. - Wobec takiej argumentacji zrozumiałe jest poczucie niesprawiedliwości i dyskryminacji u osób, które, choć posiadają państwowy dokument umożliwiający połów ryb, czyli kartę wędkarską, porównywane są do kłusowników i karane za ich nielegalne działania – uważa radny. - Jak podnoszą wędkarze, zakazanie im legalnego i kontrolowanego wędkowania na terenie Stawu Płaszowskiego wpływa negatywnie nie tylko na ich społeczność i możliwości rekreacji, ale także ich zdaniem na ekosystem tego zbiornika wodnego. Argumentują, że badania jego ichtiofauny przeprowadzone w 2017 r. na zlecenie ZIKiT-u wykryły tam występowanie inwazyjnego gatunku obcego – pochodzącej z Azji ryby trawianki – informuje Łukasz Gibała i dodaje, że dzięki pomocy wędkarzy możliwe jest pozbycie się tego gatunku ze zbiornika, w innym razie może on rozprzestrzeniać się na okoliczne akweny. Środowisko wędkarskie postuluje więc odwołanie obecnego zakazu wędkowania na terenie Stawu Płaszowskiego, przy jednoczesnym wdrożeniu efektywnego nadzoru i kontroli ze strony właściwych służb, przede wszystkim Państwowej Straży Rybackiej. Dodatkowym pozytywnym skutkiem takiej decyzji byłby w opinii wędkarzy fakt, że ich obecność sprzyja monitorowaniu nienaturalnych zjawisk, jakie mogą się pojawić nad wodą, w przypadku których interweniują i zgłaszają je odpowiednim służbom. Kolejnym argumentem za wędkowaniem na terenie Stawu Płaszowskiego jest umożliwienie realizowania swojej pasji osobom o mniej zasobnym portfelu, które nie mogą sobie pozwolić na zakup zezwolenia Polskiego Związku Wędkarskiego czy wędkowanie na łowiskach komercyjnych. - Biorąc pod uwagę wszystkie te argumenty, zasadne wydaje się przychylenie się do apeli wędkarzy, oczywiście przy jednoczesnym spełnieniu pewnych warunków – wnioskuje radny podkreślając, że pierwszym z nich powinno być wprowadzenie zasady „złów – wypuść” w przypadku ryb gatunków rodzimych. Drugim warunkiem powinno być umożliwienie łowienia ryb tylko osobom posiadającym kartę wędkarską i wyłącznie na wyznaczonych stanowiskach. I po trzecie - należałoby wprowadzić bezwzględny obowiązek zabierania złowionych ryb gatunków obcych.

Kolejna interpelacja radnego Gibały dotyczy wsparcia tworzenia miejskich lodówek społecznych. Radny zauważa, że poświąteczny ogromny wzrost popularności lodówek społecznych wśród mieszkańców Krakowa wyraźnie pokazuje, że zapoczątkowany kilka lat temu projekt miejskich, dostępnych dla każdego jadłodzielni odniósł sukces. To dobry sposób na podzielenie się nadmiarowym jedzeniem z osobami potrzebującymi oraz promowanie postaw ekologicznych wśród krakowian. - W ostatnim czasie licznie zwracali się do mnie zainteresowani mieszkańcy, według których obecna liczba lodówek społecznych jest niewystarczająca. Pojawiły się głosy, że potrzeba takich miejsc przynajmniej po jednym w każdej dzielnicy. W większych polskich miastach system lodówek społecznych jest już dużo bardziej rozbudowany niż u nas – informuje radny i uzupełnia, że w Krakowie takich nadzorowanych przez miasto jadłodzielni nadal funkcjonuje zaledwie kilka, ponieważ organizowane są wyłącznie przy ośrodkach wsparcia w ramach Miejskiego Dziennego Domu Pomocy Społecznej. W takiej sytuacji mieszkańcy zmuszeni są do wychodzenia w tej kwestii z własną inicjatywą, samodzielnie organizując i opiekując się takimi lodówkami. - W maju 2022 r. wskazywał Pan, że MOPS „podejmuje działania mające na celu rozeznanie możliwości rozwoju tego przedsięwzięcia”, ale efekty są niewystarczające - wyraża swoją opinię Łukasz Gibała i pyta, w których konkretnie miejscach działają na ten moment miejskie lodówki społeczne i czy opracowywane są obecnie jakieś plany wyznaczenia kolejnych lokalizacji dla takich jadłodzielni - jeśli tak, to gdzie i na kiedy planuje się ich

udostępnienie. Radny pyta również, czy temat był analizowany pod kątem przekazania go do realizacji radom dzielnic w celu wybrania najbardziej odpowiedniego miejsca w każdej z nich, czy rozważano pomysł stworzenia takich lodówek w siedzibach każdej z rad dzielnic i co ewentualnie stoi na przeszkodzie.

Łukasz Gibała porusza również sprawę zaawansowania prac nad projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Rajsko II". Przystąpienie do sporządzania planu ogłoszone zostało 29 czerwca 2018 r. Do 28 września 2018 r. składane były wnioski do planu, które zostały rozpatrzone dopiero cztery lata później – w listopadzie 2022 r. Projekt planu do dziś nie doczekał się pierwszego wyłożenia do publicznego wglądu. - Mając na uwadze powyższe, uprzejmie proszę o udzielenie informacji o przyczynach tak długiego procedowania miejskiego planu zagospodarowania przestrzennego „Rajsko II" oraz o odpowiedź na pytanie, kiedy projekt planu zostanie wyłożony do publicznego wglądu - interpeluje Gibała.

Sytuacja pracowników MPK S.A. to temat kolejnej interpelacji radnego Łukasza Gibały. - Już dwukrotnie, w sierpniu 2021 r. oraz w maju 2022 r., interpelowałem w sprawie niewłaściwego traktowania pracowników MPK S.A. przez ich przełożonych. Dopiero jednak kiedy problem został nagłośniony przez media latem 2022 roku, doczekał się częściowego rozwiązania, a sytuacja prowadzących pojazdy uległa poprawie. Niestety jednak w ostatnich dniach docierają do mnie sygnały świadczące o tym, że znów dochodzi do obcinania premii z najmniejszych, zdaniem pracowników często nieuzasadnionych powodów – nakreśla sytuację Łukasz Gibała. Pracownicy informują, że w pojazdach nader często pojawiają się inspektorzy podróżujący incognito, którzy nakładają kary za np. pogniecione spodnie, zagniecenia na koszuli czy źle zapiętą bluzę polarową. - Motorniczowie podnoszą, że od pewnego czasu są także systematycznie poddawani kontrolom prędkości, np. na nowej linii do Górki Narodowej mają być, mimo jazdy zgodnie z przepisami, karani za zbyt dużą prędkość na trasie i na łukach, podczas gdy, jak mówią, nie ma tam żadnych ograniczeń prędkości. Prowadzący odbierają to jako wyciąganie konsekwencji „za dynamiczną jazdę i pilnowanie rozkładu" – przytacza radny i dodaje kolejny przykład, jakim są kary za nieuzasadnione w opinii przełożonych zjazdy awaryjne z linii, co w efekcie sprawia, że prowadzący pojazdy obawiają się zgłaszać jakąkolwiek awarię. - Niestety wszystkie te sygnały budzą obawę, że w MPK wróciły stare zasady zarządzania przez karanie, ocierające się o mobbing, a w opinii pracowników celem jest szukanie oszczędności ich kosztem – wyraża zaniepokojenie Łukasz Gibała. Inną podnoszoną kwestią są problemy z autobusami, które po okresie świątecznym wymagają napraw. W zajezdni Bieńczyce w pierwszych dniach roku kierowcy mieli czekać po kilka godzin na sprawny pojazd, ponieważ tamtejszy warsztat nie nadążał z reperowaniem autobusów. Te godziny oczekiwania, powstałe nie z winy kierowcy, nie są w żaden sposób rekompensowane, co przekłada się na mniejsze wynagrodzenia. - Jak przekazują pracownicy MPK, w przypadku niektórych ajentów strata na 5 stycznia wynosiła nawet 500 zł – informuje Łukasz Gibała i interpeluje o pilne podjęcie interwencji w podlegającej Prezydentowi miejskiej spółce MPK S.A. Radny prosi również o odpowiedź na pytanie, jaka była liczba kar nałożonych na prowadzących pojazdy w pierwszych dwóch tygodniach tego roku oraz w analogicznym okresie 2023 roku.